

ZWALISKA ZAMKU W CHUPKOWIE.

W dość zapadłej okolicy gubernii wołyńskiej, nad romantycznymi brzegami Słuczy, rozpostarła się wioska Chupków, wśród której na górze spadzistej, panującej miejscowemu położeniu, wznoszą się zwaliska starego zamku.

Położenie tego zamku jest jednym z najponętniejszych. Opasują go dokoła wzgórza najeżone sosnowym bosem, a skalista Słucz ustóp jego wijąca się i tworząca zielone kępy, dopełnia obrazu, posiadającego wszystkie warunki malowniczości. Rzekłby kto że ten zamek i ta cała okolica gdzieś z nad Renu niewidomą zaniesiona tu ręką.

Z widoków w jakie obfituje ta w istocie piękna okolica, zbyt mała liczba została dotąd upowszechnioną pędziem i ołówkiem. Jednakże przeszłego lata znany pejzażysta, p. Józef Marszewski, zwiędził umyślnie uroczne wybrzeża Słuczy i, jak to wiemy, niejednym pięknym szkicem swoje tekę artystyczną zbogacił. Drzeworyt tu załączony przedstawia zamek chupkowski w stanie w jakim znajduje się obecnie, to jest

napół rozwalony, bo z pierwotnej budowli trzy tylko rozsypujące się w gruzy ocalały baszty...

Zamek chupkowski był niegdyś gniazdem starej rodziny Siemaszków. Z tych Bohdan stał się gło-

lewskim. Dziś Chupków jest w posiadaniu hr. Bolesława Ponińskiego.

Obok tych wspomnień, czerpanych z dokumentów, ma Chupków i swoją tradycją miejscową. Fatalność

jakaś zdawała się ścigać ród Siemaszków.

Powiadają iż piastunka, przechadzając się raz jednego na górze zamkowej, urwisto zbiegając do rzeki, przez nieostrożność upuściła w jej nurty maluczkiego synka Mikołaja Siemaszki, jedyną jego dom nadzieję. Dziecię utonęło. W dokumentach nie spotykamy wprawdzie wzmianki, aby Mikołaj Siemaszko cieszył się męzkim potomkiem; ale widać że podanie ludu ten brak miecza w rodzie tak starożytnym i rycerskim nie dołowało czemu innemu przypisać, jak nieszczęściu, jak nie zwyczajnemu wypadkowi...

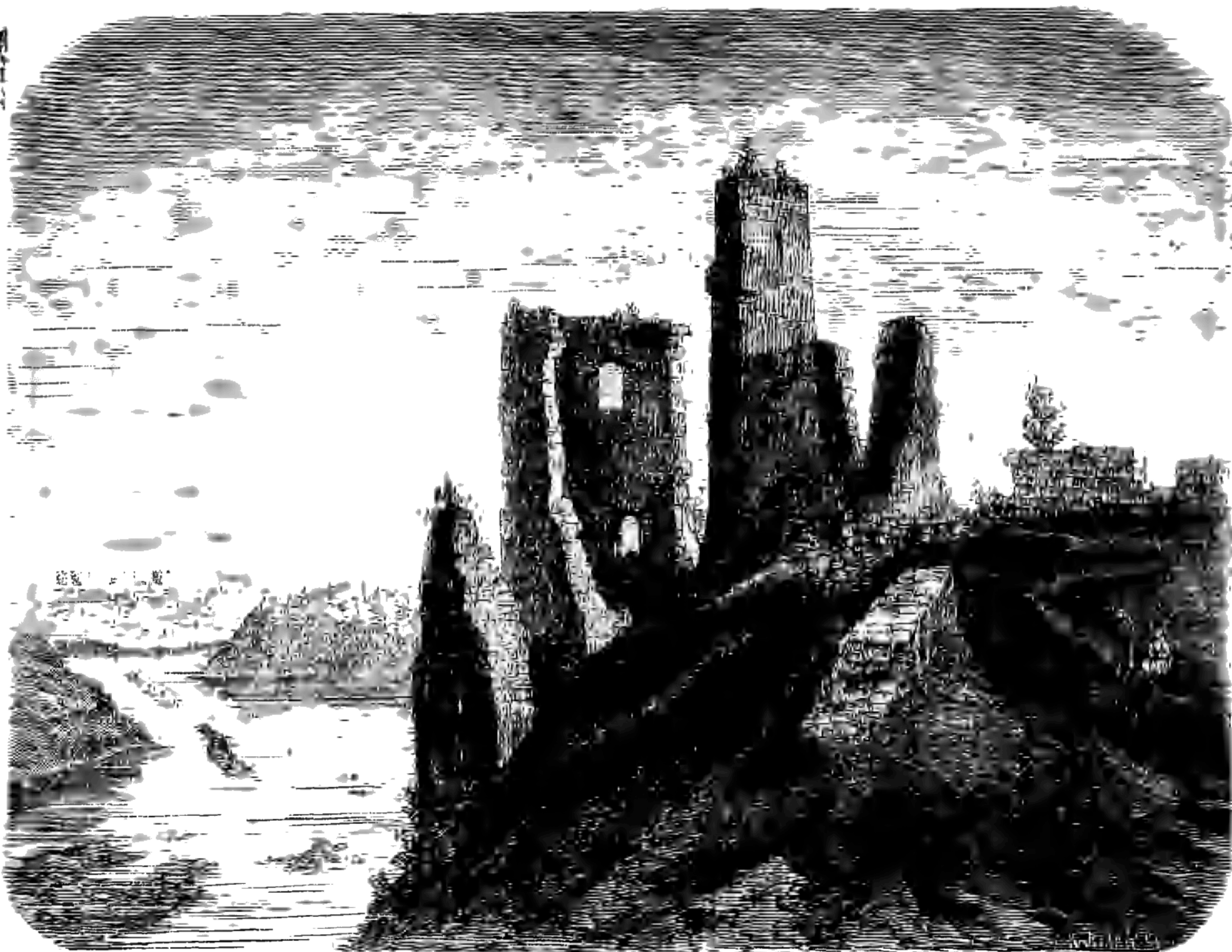
Oto wszystkie ślady jakie mamy o Siemaszkach

i zamku chupkowskim. Dziś ten zamek, jak to mówiliśmy, zniszczał zupełnie, a stan jego upadku datuje od dość dawna, bo już w 1787 r. Wilhelm Moller, podróżnik niemiecki, widział go w ruinie. (*) Chupków zaś sam, chociaż za Siemaszków i Daniłowiczów posiadał prawo magdeburskie i w poczet miasteczek był zaliczony, z biegiem czasu upadł i dziś jest lichą wioską.

(*) Reise nach Volhynien... im Jahre 1787.

(Ob. dodatek.)

Zwaliska zamku w Chupkowie. (Kopia z obrazu Marszewskiego, znajdującego się na wystawie Tawarzys. zachęty sztuk pięknych w Warszawie).



wą linii Siemaszków tak zwanej *chupkowskiej*, i zdaje się że on właśnie założył zamek w Chupkowie, który po nim otrzymał w spadku syn jego Aleksander.

Już wówczas cała ta okolica nasrożyła się była zamkami, co z koniecznej wynikało potrzeby, bo dla dania odporu Tatarom, ile że ci coraz częściej aż w te strony zaglądać zaczęli i stawali się raną odnawiającą się ciągle, źródłem łez i nieszczęść kraju.

W 1579 r. nagle zajaśniała tu łuna pożarów. Tatarzy skradli się cichaczem po lasach aż pod sam Chupków. Wzmocniony zamek stał im na wstręcie, ale okoliczne wsi nie uchroniły się od zniszczenia. Krocie ludu wiejskiego popędzono w jassyr. Tulczyn nad Horyniem, włość Siemaszków, także został spalony, a włościanie w niewolę zabrani.

W 1596 r. dnia 10 stycznia nastąpiło oblężenie zamku w Chupkowie. Aleksander Siemaszko znajdował się wtedy w swoim gnieździe. „Nigdzie, (jak sam pisał) wolnego wyjścia nie mam.“ Jednakże chybiały oblężnicze szturm i napastnik musiał w końcu ustąpić.

W rok po tej klęsce trochę weselsze zabłyśły czasy. Stary Siemaszko oddał swój zamek młodszemu synowi Marcyanowi, a ten, ożeniwszy się z Tarnowską, zjechał tu z młodą i piękną żoną. Musiały dla tej młodej pary wesoło płynąć chwile, wśród uczt i zabaw..... ale niedługo to trwało. Marcyan Siemaszko „obcując, jak powiada dokument, z Hulewiczami, był postrzelony i z tego postrzału w sile wieku i zdrowia umarł.“ Padł on ofiarą krwawych rozterek między domami Hulewiczów i Siemaszków.

Po śmierci Marcyana znaczne majątności siemaszkowskie posiadał brat jego starszy Mikołaj Siemaszko, który przez bogate ożenienie się fortunę swoją jeszcze powiększył.

Na nim skończył się chupkowski szczepek domu Siemaszków, a dobra chupkowskie, przez małżeństwa jego córek, przeszły na Daniłowiczów i Koniecpolskich, po których dostały się Potockim i Wa-